

Zofia Trojanowicz

"Kronika życia i twórczości Adama Mickiewicza", pod redakcją Stanisława Pigonia, Polska Akademia Nauk - Instytut Badań Literackich: "Kronika życia i twórczości Adama Mickiewicza. Lata 1798-1824"... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 64/2, 317-330

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jawów stylizacji jest zabiegiem niezwykle pomysłowym, dającym kapitalne rezultaty. Odnosi się jednak wrażenie, iż także w tej kwestii autor proponuje rozstrzygnięcia zbyt jednostronne. W poemacie występują bowiem również (w partiach narratora i w pieśni masek) personifikacje alegoryczne będące nośnikami moralizatorsko rozumianych prawd uniwersalnych, esencjalnych, organizujące filozoficzną wizję świata w „posępnym malowidle” Malczewskiego¹.

Zastrzeżenia i wątpliwości budzi też dość wąskie i jednoaspektowe rozumienie przez autora badań „czysto historycznoliterackich”, ograniczonych jedynie do sfery poetyckiej ekspresji językowej, śledzących tylko ewolucję sztuki poetyckiej. Dociekliwe analizy, nie wtopione w problematykę ideowo-filozoficzną, rezygnujące z szerszych kontekstów światopoglądowych, zawisają czasem w próżni. Szczególnie dojmująco daje się to odczuć w przypadku *Marii* (np. w odniesieniu do tragizmu poematu, uniwersalnego charakteru losu ludzkiego *etc.*).

Czytelnikowi omawianej książki trudno wreszcie nie żywić przekonania, iż tok wywodów autora jest w wielu momentach nadmiernie zagmatwany i rozgałęziony. Główny wątek rozważań niejednokrotnie zostaje przygłuszony mnóstwem erudycyjnych szczegółów i drobiazgowych konstatacji. Całość roztopia się we fragmentach. Wrażenie to potęgują jeszcze nader częste zawiłości syntaktyczne. W wielu wypadkach uwarunkowane jest to chęcią jak najbardziej precyzyjnego i wnikliwego uchwycenia „przedmiotu genologicznego”, odsłonięcia jego wyjątkowych komplikacji. Nierzadko jednak można by — bez szkody dla całości koncepcji, a z niewątpliwym pożytkiem dla książki — uwyraźnić i zwięźlej ująć poszczególne segmenty wyводу.

Wyłożone tu obiektywy nie zmieniają oczywiście oceny zasadniczej, sformułowanej na wstępie: odkrywcza praca Maciejewskiego stanowi bardzo istotny wkład do badań nad polską poezją romantyczną.

Marek Kwapiszewski

KRONIKA ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI MICKIEWICZA. Pod redakcją Stanisława Pigonia. Polska Akademia Nauk — Instytut Badań Literackich.

Maria Dernałowicz, Ksenia Kostenicz, Zofia Makowiecka, [...] LATA 1798-1824. Warszawa 1957. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 552 + 24 wklejki ilustr. oraz errata na wklejce. — Maria Dernałowicz, OD „DZIAŁÓW” CZĘŚCI TRZECIEJ DO „PANA TADEUSZA”. MARZEC 1832 — CZERWIEC 1834. Warszawa 1966. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 368 + 13 wklejek ilustr. oraz errata na wklejce. — Zofia Makowiecka, MICKIEWICZ W COLLEGE DE FRANCE. PAŹDZIERNIK 1840 — MAJ 1844. Warszawa 1968. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 704 + 19 wklejek ilustr. oraz errata na wklejce. — Ksenia Kostenicz, LEGION WŁOSKI I „TRYBUNA LUDÓW”. STYCZEŃ 1848 — GRUDZIEŃ 1849. Warszawa 1969 (1970). Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 684 + 21 wklejek ilustr. oraz errata na luźnej kartce.

Kronika życia i twórczości Mickiewicza powstała z inicjatywy jej redaktora naukowego, Stanisława Pigonia. Nie było to sprawą przypadku, było konsekwencją wieloletnich badań i zamiłowań Profesora, któremu współczesna wiedza o Mickiewiczu zawdzięcza bodaj najwięcej. Więc również pomysł szczegółowego, kronikar-

¹ Kwestię tę rozważa M. Żmigrodzka w rozprawie *Dwa oblicza wczesnego romantyzmu (Mickiewicz — Malczewski)* („Pamiętnik Literacki” 1970, z. 1, s. 85-87).

skiego uporządkowania żywota poety, którego wykonanie miał Profesor za elementarną potrzebę, warunkującą dalszy rozwój badań nad Mickiewiczem i jego epoką. To w związku z *Kroniką*, w przedmowie do pierwszej jej części, pisał: „Jednego mamy Mickiewicza i rozumiemy swą wobec niego powinność”.

Spełnić tę powinność nie było — i nadal nie jest — łatwo. *Kronika* pomyślana jako „*corpus biographicum* fundamentalne” przyjęła maksymalistyczną koncepcję gromadzenia i systematyzowania informacji. Realizacja tej koncepcji w materiale mickiewiczowskim wymagała opanowania nieprzeciętnie dużej literatury przedmiotu, poruszania się wśród wielkiej ilości ustaleń i domysłów, często sprzecznych lub wzajemnie do siebie nie pasujących. Wymagała operowania dokumentami i źródłami, które w znacznej części znajdują się poza krajem. Wymagała też niemałych umiejętności w zakresie krytyki źródeł, porządkowania materiału, budowania nowych hipotez i stwierdzeń faktograficznych.

Wydaną w r. 1957 pierwszą część *Kroniki* określić można za Stanisławem Pigo-niem jako pionierską. Pracę nad tomem rozpoczęto w jubileuszowym roku 1955, a jedynym wówczas kalendarzem na rynku polskim był opublikowany przez Juliana Krzyżanowskiego *Kalendarz życia i twórczości Henryka Sienkiewicza* (1954). Autorki *Kroniki* — Maria Dernałowicz, Ksenia Kostenicz, Zofia Makowiecka — nie mogły się oprzeć na koncepcji tego kalendarza, chodziło im bowiem o „ustalenie porządku chronologicznego możliwie wszystkich wydarzeń z życia poety, nawet marginesowych, gdyż mogą one służyć do stwierdzeń bardziej istotnych” (s. 11). Kalendarium sienkiewiczowskie nie było tak maksymalistyczne w zamiarze. Przeznaczone dla szerszego kręgu odbiorców, ciążyło ku informacji narracyjnie podanej, uwzględniało również w jakimś stopniu rangę faktów. Zresztą rodzaj i zakres dokumentacji mickiewiczowskiej różnił się zasadniczo od sienkiewiczowskiej; problemem tyleż ważnym co niedostatek materiałów — jak bywało przy Sienkiewiczu — był ich nadmiar. Z zupełnie innych przyczyn autorki pierwszej części *Kroniki* nie mogły się odwołać do doświadczeń książki, która — zwłaszcza jeśli sądzić z tytułu — uchodzić mogła za jej poprzednika. Myślę o wydany w r. 1949 przez Leona Gomo-lickiego *Dzienniku pobytu Adama Mickiewicza w Rosji*, który przynosił chronologiczne zestawienie źródeł, informacji faktograficznych i sądów o charakterze interpretacyjnym. Wedle klasyfikacji zaproponowanej przez K. Kostenicz w artykule poświęconym zagadnieniom kalendarzy biograficznych¹, nie można go w ogóle zaliczyć do rodziny kalendarzów.

W tej sytuacji pierwszy tom *Kroniki* Mickiewicza — z konieczności i potrzeby — stał się terenem wypracowywania własnych, oryginalnych metod pracy i techniki przekazywania informacji. Przyjęto kalendarium w koncepcji, jakiej nie znała polska praktyka kalendarzowa.

Za najmniejszą całość podlegającą osobnemu zapisowi uznano pojedyncze, udo-kumentowane wydarzenie. Była to bodaj najważniejsza dla *Kroniki* decyzja, choć — jak można sobie wyobrazić — w wykonaniu, przy Mickiewicz, nieprosta. Rozbicie biografii na czynniki pierwsze i uporządkowanie ich chronologiczne, przy równo-czesnym ograniczeniu niepewnych wiązań przyczynowo-skutkowych między fakta-mi — zapisami, pozwoliło z wyraźnym efektem oderwać się od rozmaitych stereo-typów Mickiewiczowskiego żywota. Celem dociekań stały się pojedyncze fakty, ocze-kujące niejako na swoją instrumentalną rolę. Zapisem objęto również wydarzenia

¹ K. Kostenicz, *Kalendaria życia i twórczości pisarzy*. W zbiorze: *Dokumen-tacja w badaniach literackich i teatralnych. Wybrane problemy*. Wrocław 1970, s. 205 n.

zachodzące w otoczeniu poety i wypadki polityczne — jeśli odbiły się one w działalności lub wypowiedziach Mickiewicza. W zapisie uwzględniono z reguły cztery elementy: datę, miejscowość, zwięzłą informację o wydarzeniu, źródło. W miarę potrzeby i możliwości dodawano dalsze elementy informacji: rozwinięcie wiadomości o wydarzeniu — bardzo często w postaci cytatu z dokumentu, komentarz — poświęcony zazwyczaj motywacji ustaleń, także w świetle stanu badań nad Mickiewiczem, wreszcie przypisy — zawierające głównie objaśnienia bibliograficzne tytułów, które pojawiły się w zapisie. Wszystko to razem sprawiło, że *Kronika* nie stała się tylko bezbarwnym i suchym zestawieniem chronologicznym wydarzeń. Do korzystających z niej przemówiły autentyczne dokumenty z czasów Mickiewicza, dzięki komentarzowi i przypisom — odbiorcy otrzymali rodzaj przewodnika orientującego w literaturze i bibliografii mickiewiczowskiej. Pożytki z tego płynące trudno przecenić.

Trzy dalsze tomy *Kroniki*, wydane po przerwie około 10-letniej i opracowane już indywidualnie przez współautorki części pierwszej, zachowały scharakteryzowany tu najogólniej schemat informacyjny. Odstępstwa od niego, o których później będzie mowa, nie naruszają podstawowej wspólnoty wszystkich tomów, a dodatkowym jej wyrazem jest ujednolicenie tekstów i spisów towarzyszących. Tak więc do stałego wyposażenia każdego tomu należą: przedmowa redaktora naczelnego, S. Pigonia (której niestety zabrakło już w tomie K. Kostenicz wydany w r. 1969); uwagi wstępne, wyluszczone założenia danego tomu; wykaz skrótów; aneks; indeksy (utworów Mickiewicza; osób — wraz z krótkimi notatkami biograficznymi; czasopism, dzieł anonimowych, instytucji i organizacji; nazw geograficznych); wykaz wykorzystanych źródeł i opracowań; ilustracje oraz ich spis.

Opisanemu wyżej postępowaniu kronikarskiemu poddano dotąd następujące okresy życia i twórczości Mickiewicza: od 1798 do października 1824, od marca 1832 do czerwca 1834, od października 1840 do maja 1844 oraz rok 1848 i 1849. Poza zasięgiem dotychczasowych tomów pozostał okres rosyjski i powstania listopadowego, czas od lipca 1834 do września 1840, od czerwca 1844 do grudnia 1847 i lata 1850-1855. Nie jest to mało, razem przeszło 23 lata. Niemniej już w r. 1968 podano do wiadomości, że w opracowaniu znajdują się nowe tomy²: Z. Makowiecka przygotowuje tom dotyczący lat 1844-1847 (zatytułowany *Brat Adam*), a K. Kostenicz pracuje nad okresem 1850-1855. Wspomniano też o tomie obejmującym lata 1834-1840. Cicho i głucho jedynie wokół okresu rosyjskiego i powstania listopadowego, co oczywiście musi niepokoić, chociażby ze względu na znaczenie tego właśnie okresu w biografii twórczej poety. Niepokój zaś jest tym większy, im silniej dotychczasowe tomy *Kroniki* przyzwyczaiły odbiorców do korzystania z niej, im bardziej stała się ona przy wielu pracach nad romantyzmem polskim po prostu nieodzowna. Przy tym wszystkim w grę wchodzi również postulat, którego realizacja uzależniona jest m. in. od daty zamknięcia pracy nad całością dzieła.

Dopiero wtedy, kiedy wyjdzie ostatni tom *Kroniki*, będzie można realnie myśleć, a na pewno — warto i trzeba, o wydaniu małej kroniki mickiewiczowskiej, książki jednotomowej, podręcznej, o szerokim zakresie użyteczności. Obecna *Kronika*, która — jak można się już zorientować — zajmie ostatecznie dziewięć pokazanych tomów, jest dziełem przeznaczonym głównie dla badaczy. Bogaty schemat informacyjny i precyzyjny aparat dowodowy decydują o jej niepospolitej przydatności, ale

² *Ibidem*. Tekst ten ogłoszony został jako odczyt na konferencji Instytutu Badań Literackich w r. 1968.

przydatności dla stosunkowo wąskiego grona odbiorców. Nie jest to oczywiście zarzut, raczej stwierdzenie podnoszące rangę naukową dzieła.

Jest bowiem *Kronika* podstawowym, naukowym przewodnikiem mickiewiczowskim. O jej znaczeniu świadczą liczne już dzisiaj publikacje opierające się na niej, odwołujące się do jej ustaleń. I jeśli w dalszym ciągu recenzji sporo miejsca zajmie omówienie pewnych niedociągnięć, to nie dlatego, że owe niedociągnięcia wysuwają się w *Kronice* na plan pierwszy. Przeciwnie, jest rzeczą oczywistą, że nie stoją one w żadnej proporcji w stosunku do wysokich walorów dzieła, o których nikogo, kto choć raz z *Kroniki* korzystał, przekonywać nie trzeba. Jednak w dziele tej rangi i przeznaczenia liczą się nawet najmniejsze uchybienia, każdy błąd ma szansę na wielokrotne powtórzenie. Stąd pewna obfitość uwag krytycznych, którą zechcą wybaczyć autorki *Kroniki*, uwag sformułowanych z myślą, że — być może — choć część z nich okaże się przydatna dla dalszej nad *Kroniką* pracy.

Kolejne tomy *Kroniki* przynoszą sumę współczesnej im wiedzy o odpowiednim fragmencie biografii poety. Równocześnie są czymś więcej; dążąc do stworzenia pełnego, autentycznego obrazu jego życia — wiedzę tę wydawnictwo posuwają naprzód. Już samo zgromadzenie i usystematyzowanie wiadomości pochodzących z rozmaitych opracowań źródłowych rzuciło sporo nowego światła na Mickiewicza i jego twórczość, ujawniło cały szereg nie dostrzeganych przedtem powiązań i kryjących się za nimi możliwości interpretacyjnych. Pozwoliło też uchylić niejedną błędną informację, zwłaszcza natury chronologicznej, zastąpić ją informacją pewną lub bardziej wiarygodną. W sposób zasadniczy o przyroście nowych informacji i możliwej do osiągnięcia kompletności faktograficznej zadecydował jednak stopień wykorzystania współczesnych Mickiewiczowi źródeł rękopiśmiennych i prasowych. Ów stopień w różnych tomach jest różny.

Autorki pierwszej części *Kroniki* — z racji ówczesnej niedostępności archiwów i bibliotek wileńskich — musiały zrezygnować z własnych kwerend w mieście młodości Mickiewicza i poprzestać na materiałach drukowanych. Wprawdzie było się tutaj na czym oprzeć, jako że mickiewiczowskie materiały wileńskie w najpoważniejszej części zostały już dawniej opublikowane, jednak pole dociekań z konieczności uległo ograniczeniu. Nie wykorzystano też w pełni możliwości informacyjnych prasy wileńskiej. Przekonuje o tym konfrontacja *Kroniki* z bogatą materiałowo książką M. Witkowskiego *Świat teatralny młodego Mickiewicza* (Warszawa 1971). Dowodzi tego również przyjęte w tomie datowanie niektórych czasopism, m. in. „Dziennika Wileńskiego”, nie podającego w nagłówku dokładnej daty. *Kronika* opiera się tylko datą miesięczną, nigdy bliższą, podczas gdy daty ukazywania się numerów tej gazety można ustalić na podstawie „Kuriera Litewskiego”. Węć np. można uściślić datę wyjścia pierwszego numeru „Dziennika” z r. 1819, w którym Śniadecki opublikował rozprawę *O pismach klasycznych i romantycznych*. Numer ten — w *Kronice* zapisany pod datą „styczeń s.s. [1819]” (s. 145) — według „Kuriera Litewskiego” (1819, nr 3) ukazał się już 1 stycznia tego roku. Zapewne, jest to szczegół, ale szczegół — jak wiele innych — z punktu widzenia kalendarza mickiewiczowskiego ważny.

Trzy następne tomy *Kroniki*, wydane w latach 1966-1969, pod względem szans zgromadzenia materiału były w położeniu korzystniejszym. Powstawały w okolicznościach, które umożliwiały dotarcie do zagranicznych archiwów i bibliotek. Podstawa źródłowa uległa w nich niewątpliwemu wzbogaceniu, co przyniosło plon obfity w postaci wielu weryfikacji dawnych ustaleń oraz okazałej porcji informacji zupełnie nowych. Ogólnie można więc stwierdzić, że od tej strony oglądana sytuacja w tomach późniejszych jest dużo lepsza. Przecież nie najlepsza.

Poszukiwania w bibliotekach i archiwach zagranicznych skupiły się głównie w Paryżu, którego zbiory są oczywiście dla każdego tomu *Kroniki* ważne, ale równocześnie — nie dla każdego wystarczające. Wydaje się, że jedynie tom Z. Makowieckiej, traktujący o Mickiewiczu w Collège de France, mógł bez większego dla siebie uszczerbku poprzestać na archiwaliach paryskich. Tomy M. Dernałowicz i K. Kostenicz — mimo starannego wykorzystania paryskich materiałów — nadal wymagają dopełnień źródłowych, podobnie jak wymaga ich pierwsza część *Kroniki*.

Cztery miesiące drezdeńskie i podróż przez Niemcy w r. 1832 zostały opracowane bez jednego bodaj czasopisma z tamtych terenów, bez jednej gazety informacyjnej w rodzaju „Intelligentz-Blattów”, jakie ukazywały się wówczas w stolicach księstw niemieckich, przez które Mickiewicz przejeżdżał. O pilnej potrzebie dotarcia do prasy niemieckiej najwymowniej przekonuje artykuł ogłoszony w r. 1969 w „Mickiewicz-Blätter” (z. 40/41): *Adam Mickiewiczs Reise durch Deutschland*. Jego autor, Georg W. Strobel, na podstawie wzmianek o Mickiewiczu rozrzuconych w ówczesnych gazetach, znacznie dokładniej, niż czyni to M. Dernałowicz, ustala niemiecką marszrutę poety, włącznie z podaniem gospód, w jakich się on zatrzymywał. Artykuł Strobela nie tylko w wielu miejscach uzupełnia informacje omawianego tomu, niejednokrotnie zmusza również do wprowadzenia istotnych sprostowań. Wskazuje też na konieczność uwzględnienia archiwów niemieckich w szerszym zakresie, niż to zrobiono na użytek *Kroniki*, która odwołuje się do jednego tylko zespołu archiwalnego (Sächs. Hauptstaatsarchiv Dresden, Ministerium des Innern — s. 20, 23). Sądzić należy, że źródła niemieckie pozwoliłyby odpowiedzieć na liczne pytania, które stanęły przed autorką, a które pozostały bez odpowiedzi. Z relacji Odyńca wiadomo np., że Mickiewicz po przyjeździe do Drezna był w operze na *Zaczarowanym flecie* Mozarta i że przedstawienie ogromnie mu się podobało (s. 22, por. s. 25); Domeyko znów pisze: „Chodziliśmy często na operę włoską [...]”. W tym czasie pierwszy raz wykonywano na scenie opery Belliniego [...]” (s. 37). Jakie przedstawienie *Zaczarowanego fletu* i kiedy oglądał Mickiewicz? które z oper Belliniego mógł widzieć? jakie opery włoskie wystawiano wówczas w Dreźnie? Są to pytania, na które w związku z twórczością autora III cz. *Dziadów* warto i trzeba szukać odpowiedzi. Rzecz prosta, łatwiej to postulować, niż zrealizować. Może jednak należało — wobec tak istotnego ograniczenia podstawy źródłowej przy opracowaniu miesięcy niemieckich — uprzedzić o nim czytelnika we wstępie.

Mniej kłopotliwie rysuje się sytuacja w tomie K. Kostenicz. Mniej — ponieważ, podobnie jak w części pierwszej, archiwa i czasopisma włoskie z tego okresu zostały bez porównania lepiej wyeksplloatowane w dawniejszych pracach historyków i badaczy literatury niż materiały niemieckie. Pozwoliło to autorce odwołać się do źródeł włoskich bez przeprowadzenia własnych kwerend na tym terenie. Niemniej i ten tom — co jednak K. Kostenicz podnosi w uwagach wstępnych — wymaga pełniejszego i bardziej systematycznego wyzyskania materiałów włoskich, zwłaszcza prasowych.

Ograniczenie podstawy źródłowej jest jedynym istotnym mankamentem *Kroniki*. Na tyle ważnym, że — w przedmowie do części pierwszej — Stanisław Pigoń motywował nim potrzebę wznowienia tomu, pisząc o redagowanym przez siebie dziele: „Doprowadzić je do doskonałości jest przecież troską nie zamykającą się w dniu dzisiejszym — pozostaje obowiązkiem dla najbliższej przyszłości” (s. 9). Trudno orzec, na ile ów dawny postulat jest w dzisiejszych warunkach realny. Faktem jest jednak, że rozszerzenie bazy źródłowej, praktycznie niemożliwe przy rozwiązaniu doraźnym typu *addenda et corrigenda* i z konieczności wiążące się ze wznowieniem, otwierałoby przed mickiewiczologią szansę niepowtarzalną. Poza

kwerendami przeprowadzanymi na użytek *Kroniki* — żadne inne nie stwarzają bowiem tak pomyślnych okoliczności do kompleksowych, nieprzypadkowych poszukiwań źródłowych. Dowodzą tego najlepiej tomy już wydane, zawarte w nich wyniki tych kwerend, które znajdowały się w zasięgu możliwości autorek.

Wydaje się, że spośród czterech dotąd opublikowanych tomów *Kroniki* najtwardszy orzech przypadł części pierwszej. Już sam fakt, że przyjęte w *Kronice* założenia stosowano po raz pierwszy w tomie obejmującym lata 1798-1824, nie był dla pracy nad nim obojętny. Nowatorska i niełatwa metoda trafiła przy tym na materiał złożony i ogromnie różnorodny, bardziej wewnętrznie niejednorodny niż ten, który stał się udziałem tomów późniejszych, zwłaszcza dwóch ostatnich. Rodzina i dzieciństwo, szkoła i uniwersytet, działalność filomacka i zawodowa, romanse, przyjaźnie i polityka, twórczość bogata i różnokierunkowa, konspiracyjny czy też ogólnie dyskretny charakter szeregu zamierzeń — ta wielowątkowość wyłaniać musiała dodatkowe komplikacje i problemy. A do tego jeszcze — literatura przedmiotu dotycząca lat aż 26 oraz niezwykajna obfitość dokumentów i przekazów, nader często fabrykowanych wiele lat później. Osobną wreszcie trudność stwarzała ówczesna niedostępność materiałów wileńskich. Okoliczności te razem wzięte każą wysoko cenić pracę trzech autorek, nawet jeśli ostateczne jej wyniki nie są wolne od pewnych niedociągnięć. Te ostatnie nie mogą przesłonić faktu, że tom ów po raz pierwszy — na taką skalę — porządkował i systematyzował biografię poety, że wreszcie był pierwszym tomem, który udowodnił cały sens takiego porządkowania i wartość przyjętej metody postępowania kronikarskiego.

Złożyło się dość niefortunnie, że pewne nagromadzenie „potknięć” skupiło się przy debiutach Mickiewicza. I tak: *Zima miejska*, pierwsza publikacja czasopiśmiennicza poety, była zamieszczona w „Tygodniku Wileńskim” z r. 1818 w numerze 125, który ukazał się 31 października / 12 listopada³, a nie — jak podaje *Kronika* (s. 107, 124) — 15/27 lipca.

Na s. 319, 325, 327 znajdują się zapisy mówiące o okolicznościach powstania i wydania pierwszego osobnego druku Mickiewicza, wiersza *Do Joachima Lelewela*. W dwóch spośród nich są wzmianki o cenzorach wiersza, ale nie ma w nich informacji, skądinąd znanej, że mianowicie cenzura zakwestionowała w wierszu kilka ustępów, że Mickiewicz fragmenty te zmienił na użytek pierwodruku, a wcześniejszą ich wersję odnotował na własnym egzemplarzu pierwodruku, skąd w całości zostały przywrócone dopiero w wydaniu paryskim z roku 1880. Nie zaznaczono również, że pierwszy osobny druk Mickiewicza był publikacją bezimienną. Wreszcie, w zapisie dotyczącym przedruku fragmentów wiersza w warszawskiej „Wandzie” z r. 1822 (s. 339) nie podano — a chyba trzeba było — że ów przedruk nazwiska Mickiewicza nie wymieniał, opatrzony zaś był wymownym i przez to nieobojętnym tytułem: *Zalety i korzyści Historii. Ustęp z wiersza pisanego przez jednego z uczniów Uniwersytetu Wileńskiego z powodu przybycia do Wilna Joachima Lelewela profesora historii*.

Na s. 331 zamieszczono wiadomość, że w marcu 1822 w „Dzienniku Wileńskim” ogłoszona została *Świtezianka*. Nie zaznaczono, że publikacji tej towarzyszył dopisek: „Wyjęto ze zbioru ballad i romansów mających wkrótce wyjść na widok publiczny”. Szczegół to dość istotny dla akcji zmierzającej do wydania pierwszego Mickiewiczowskiego tomiku, utrzymywanej do pewnego momentu w dyskrecji. Po-

³ Datę wydania *Zimy miejskiej* sprostował M. Witkowski (*Ułamki mickiewiczowskie w zbiorach wileńskich*. „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 4, s. 165).

minięty dopisek stanowił ważne ogniwo całego przedsięwzięcia: ujawniał szerszej publiczności zamiysł wydania tomiku, nadawał drukowi *Switezianki* charakter wizytówki i zapowiedzi wydawniczej równocześnie. Skądinąd wydaje się dyskusyjne pominięcie w *Kronice* — informującej szczegółowo i na podstawie różnych źródeł o sprawach wydawniczych obu wileńskich tomików — wspomnienia samego Mickiewicza, przekazanego przez Aleksandra Chodźkę (zob. Wydanie Sejmowe, t. 16, s. 224-225). Jest to relacja na pewno niedokładna, bo pochodząca z r. 1844, niemniej ujawnia ona pewne szczegóły, które zdają się prawdopodobne (jak odrzucenie przez Mickiewicza propozycji drukowania najpierw częściami w „Dzienniku Wileńskim”).

Zapisy dotyczące debiutów Mickiewicza nie są w pierwszej części *Kroniki* jedy-nymi, jakie warto poprawić. Na s. 181 wspomina się o seksternach uczniów Mickiewicza z Kowna, nie informując jednak o datach, jakimi zeszyty te są opatrzone. Daty te — odnoszące poszczególne seksterny do odpowiedniego roku pracy Mickiewicza w szkole kowieńskiej — pojawiają się w katalogu A. Lewaka i w literaturze mickiewiczowskiej; wpisał je Władysław Mickiewicz. Można je podważać, ale nie powinno się ich pomijać milczeniem, tym bardziej że inne kwestionowane informacje syna poety brane są w *Kronice* pod uwagę. Na tej samej stronie znajduje się wiadomość, podawana za monografią P. Chmielowskiego: „Według tradycji, prefekt szkoły, Dobrowolski, po którym Mickiewicz objął wykłady, dał mu na początku własne notatki, ale niebawem przekonawszy się o uzdolnieniach jego i nauce, seksterna swe wycofał”. Można tu zauważyć, że tradycję tę stworzył sam Dobrowolski, który mówił o tym Leonowi Potockiemu, a ten informacje jego ogłosił dwukrotnie: raz — we *Wspomnieniach o Kownie* przez Bonawenturę z Kochanowa (Poznań 1854, s. 49), drugi — w *Pamiętnikach Pana Kamertona* (Poznań 1869, cz. 1, s. 195).

Na s. 335 pojawia się wzmianka o pierwotnej redakcji *Grażyny*. Podaje *Kronika*, że jest to redakcja „nieco krótsza”. Nie podaje natomiast, że nosiła ona tytuł *Korybut, książę Nowogródka*, choć dane tego typu — w innych przypadkach — uwzględniają wszystkie tomy.

Wiadomość o najwcześniejszym omówieniu pierwszego tomiku *Poezji* Mickiewicza, omówieniu poprzedzającym przedruk *Dudarza, Pani Twardowskiej i Switezianki* w warszawskiej „Wandzie” z r. 1822, nie została zamieszczona pod datą ukazania się numeru „Wandy” (tj. 27 VII 1822), lecz pod datą „ok. 1/13 X [1822]” (s. 354), w związku z otrzymaniem przez Mickiewicza listu od Jeżowskiego, donoszącego o przedrukach warszawskich. Inaczej i lepiej załatwiono sprawę przy wierszu *Do Joachima Lelewela* — w sytuacji niemal identycznej. Przedruk fragmentów został odnotowany dwukrotnie: i pod datą otrzymania listu od Jeżowskiego (s. 354), i pod datą numeru „Wandy” (s. 339). Ta ostatnia praktyka, chociaż zdecydowanie lepsza i przyjęta w tomach późniejszych, w części pierwszej należy jeszcze do wyjątków. Regułą jest raczej zapis przedruków i omówień nie samodzielny, lecz podporządkowany dacie dotarcia wiadomości do Mickiewicza. Wedle tej samej zasady ujęto przedruki i recenzje Franciszka Grzymały w „Astrei”, przedruk II cz. *Dziadów* w „Wandzie” (s. 427-428).

Podobnych zastrzeżeń i wątpliwości można zgłosić więcej, ale już te, które tu podano, dopuszczają sformułowanie pewnej obserwacji ogólnej. Rzecz nie jest dokładnie wymierna, niemniej odnosi się wrażenie, że w pierwszej części *Kroniki* uległa nieco zachwianiu proporcja między stopniem uszczegółowienia biografii „nie-literackiej” a stopniem uszczegółowienia informacji poświęconych twórczości. W niektórych wypadkach przywrócenie właściwej w tym zakresie proporcji zdaje się prawie tak samo pilne jak doprowadzenie tej części *Kroniki* do poziomu dzisiejszego stanu wiedzy o Mickiewiczu. Dokumenty opublikowane w latach ostatnich,

zwłaszcza przez Cz. Zgorzelskiego i M. Witkowskiego⁴, nakazują niejeden zapis w tym tomie zmienić, niejeden dodać. Należy się spodziewać, że i rychle już, jak słyhać, wydanie wieziennych grypsów filomatów w znacznym stopniu wzbogaci naszą wiedzę o młodym Mickiewiczu. Jak każde dzieło tego typu, posiada *Kronika* swoją nieuniknioną porcję błędów i uchybień, i jak każde — podlega dezaktualizacji. Problem jedynie w tym, by co jakiś czas, w miarę potrzeby, ogłaszać listę najważniejszych dopełnień i korekt. W przypadku pierwszej części *Kroniki* rzecz ta wydaje się już bardzo potrzebna.

Ten sam postulat wypada zgłosić wobec tomu M. Dernałowicz, motywując go dość znacznie ostatnio zmienionym — głównie przez przywoływany wyżej, trudno dostępny artykuł Strobela⁵ — stanem badań nad Mickiewiczem z lat 1832-1834. Nie bez pewnego znaczenia są tu również niektóre kwestie związane z przyjętym w tomie postępowaniem kronikarskim.

Obok pierwszej części *Kroniki* — tom *Od „Dziadów” części trzeciej do „Pana Tadeusza”* jest tym tomem, po który będzie się najczęściej sięgać. Obejmuje szczytowy okres twórczości Mickiewicza, czas powstawania utworów wciąż budzących najwyższe zainteresowanie. Nie ulega wątpliwości, że autorka miała zadanie wyjątkowo trudne: musiała sobie radzić z wieloma spornymi stanowiskami badaczy, z hipotezami różnej klasy i wiarygodności. Sama musiała nierzadko poprzestawać na domniemaniach i domysłach, co wylaniało zapewne osobne kłopoty z porządkowaniem materiału. Tworzywo tomu sprawiło, że naczelnym jego problemem stały się sprawy związane z chronologią utworów. W licznych przypadkach zostały one opracowane w formie zwartych rozprawek o znacznej wartości biograficznej i filologicznej. Niełatwe do odtworzenia, kolejne fazy Mickiewiczowskich arcydzieł zyskały w *Kronice* należyta przejrzystość chronologiczną i — co równie ważne — przekonującą dokumentację. Uwzględnienie nowych lub też nie w pełni dawniej wykorzystanych świadectw pozwoliło znacznie rozszerzyć wiedzę o Mickiewiczu z okresu III cz. *Dziadów* i *Pana Tadeusza*. Miesiące niemieckie wzbogaciły się informacjami zaczerpniętymi z broszury, wydanej w Paryżu 1833 i przypisanej przez autorkę Ignacemu Domeyce, *De l'émigration des Allemands en Russie* (s. 53-72). Zapisy *Kroniki* objęły również szereg nie znanych przedtem wzmianek o poecie w korespondencji prywatnej, uzupełniły listę jego znajomych. Szczególnym osiągnięciem tomu wydaje się nowe, inne niż w dotychczasowej literaturze mickiewiczowskiej, przedstawienie ostatnich faz pomysłu *Pana Tadeusza* (zob. zwłaszcza s. 261-263), opisane również przez autorkę w osobnym artykule⁶.

Im bardziej oczywiste i niekwestionowalne są walory tomu M. Dernałowicz, im

⁴ Cz. Zgorzelski: *Materiały do dziejów wileńskiej edycji „Poezji” Mickiewicza*. Jw., 1966, z. 4; *Uwagi edytorskie* w: A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*. Pod redakcją K. Górskiego. T. 1: *Wiersze 1817-1824*. Wrocław 1971. — Witkowski: *op. cit.*; *Świat teatralny młodego Mickiewicza*. Warszawa 1971.

⁵ Trochę uzupełnień i korektur nakazują również wnieść do tomu opublikowane ostatnio artykuły Z. Stefanowskiej *Mickiewicz o „Wacława dziejach” Garczyńskiego* („Roczniki Humanistyczne” 1971, z. 1), J. Maciejewskiego *Cenzorzy i policjanci pruscy nad tekstami Mickiewicza*. (*Wielkie Księstwo Poznańskie — rok 1833*) („Archiwum Literackie” t. 15 (1972)) oraz ogłoszone przez Z. Sudolskiego i Z. Szelałę materiały dotyczące twórczości Garczyńskiego (jw., t. 11 i 15).

⁶ M. Dernałowicz, „*Pan Tadeusz*” w *dziesięciu księgach*. „Ruch Literacki” 1965, z. 6.

trudniejsze było jego tworzywo, tym większa szkoda, że raz po raz dochodzą w nim do głosu rozwiązania dyskusyjne. Jest bowiem tomem pod niejednym względem wylamującym się z zasad przyjętych dla całości *Kroniki*, przy tym oszczędnym i nie-raz lakonicznym w udzielanych informacjach.

Ze wszystkich tomów *Kroniki* ten jest bodaj najsilniej podporządkowany jednej koncepcji biografii Mickiewicza. Można by tego nie uważać za szczególną wadę, gdyby inne koncepcje były odnotowywane z należytą skrupulatnością. Zdarza się, że tak nie jest, a skrajnego tutaj przykładu dostarcza ujęcie *Historii przyszłości* (s. 116-117). Jak wiadomo, jest ona dziełem znanym tylko we fragmentach, a o czasie ich powstania można mówić wyłącznie hipotetycznie, i to na podstawie bardzo wiotkich przesłanek. Oto co na ten temat pisze L. Płoszewski w objaśnieniach do Wydania Jubileuszowego (t. 6, s. 272-273):

„St. Pigoń uzasadniał, że fragment pierwszy pochodzi z końca r. 1832 lub z r. 1833, kiedy Mickiewicz wierzył w bliski przewrót europejski, drugi najpóźniej z r. 1835. Eugeniusz Kucharski w referacie wygłoszonym w r. 1941 (nie wydrukowanym i nie zachowanym) uznał oba fragmenty za artykuł polityczny z r. 1835. Juliusz Kleiner przyjmuje tę tezę; jego zdaniem przeciw powstaniu fragmentu pierwszego już w roku 1833 przemawia m. i. to, że Polska nie odgrywa w tej opowieści wybitniejszej roli, co odbiegałoby od ówczesnych przekonań Mickiewicza”.

Do hipotez S. Pigonia oraz E. Kucharskiego i J. Kleinera doszła w r. 1964 hipoteza S. Skwarczyńskiej, która poświęciła Mickiewiczowskiej *Historii przyszłości* osobną książkę⁷, m. in. wskazującą na możliwość rozpoczęcia pracy nad pierwszym fragmentem jeszcze w Wielkopolsce, w końcu roku 1831. Autorka *Kroniki* za podstawę zabiegów chronologicznych przyjęła koncepcję Pigonia (skracając nieco czas pisania *Historii przyszłości* i określając go następująco: „*? druga połowa października — *? grudzień 1832”). Nie można jej z tego czynić zarzutu, zwłaszcza że daty opatrzone są znakami zapytania. Trudno natomiast zgodzić się z faktem zupełnego pominięcia innych hipotez. Zapis poświęcony *Historii przyszłości* nie czyni najmniejszej wzmianki o koncepcji chronologicznej Kucharskiego i Kleinera. Nie wymienia też książki Skwarczyńskiej, ostatecznie jedynej, jaką na ten temat, i to w ostatnich latach napisano. A przecież wydaje się, że wszystkie hipotezy dotyczące datowania *Historii przyszłości* są równie kruche i przez to równie uprawnione⁸.

Jak już pisałam, mankamentem tego tomu *Kroniki* jest niewyzyskanie archiwów i prasy niemieckiej z początku lat trzydziestych. Nie wykorzystano również w sposób dostateczny ówczesnej prasy polskiej, a także pominięto niektóre nowsze opracowania Mickiewiczowi poświęcone. I tak — dla przykładu — datę ukazania się

⁷ S. Skwarczyńska, *Mickiewicza „Historia przyszłości” i jej realizacje literackie wraz z podobizną autografu*. Łódź 1964.

⁸ Że nie jest najmniejsza również hipoteza przyjęta przez M. Dernałowicz, świadczy operowanie cytatem z listu Montalemberta do Ankiewiczówny (z grudnia 1832), który stanowi ważki — w tej hipotezie — argument chronologiczny. W liście Montalembert pisał o Mickiewiczu: „Będzie on wkrótce drukował po francusku pracę, którą ja mam przejrzeć”. Opierając się na tym fragmencie autorka dowodzi, że *Historia przyszłości* „w grudniu 1832 musiałaby być już ukończona lub na ukończeniu”. Nieco dalej jednak bardzo słusznie zastrzega: „Cały kłopot w tym, że nie wiadomo, czy zdanie to nie odnosi się do francuskiego przekładu *Ksiąg*” (s. 116-117). Na s. 139 już wiadomo; autorka cytuje tam ów list po raz drugi — przypis objaśnia, że chodzi o *Historię przyszłości*, „a wzmianka ta świadczyłaby, że w grudniu 1832 *Historia przyszłości* była już na ukończeniu”.

poznańskiego wydania *Poezji* z r. 1832 w serii „Nowy Parnas Polski” oraz osobnej równoczesnej edycji ballady *Ucieczka*, M. Dernałowicz ustala na „* marzec 1832” (s. 33-34). Czyni to — dla tomu, który w adresie wydawniczym podaje Poznań i Warszawę — na podstawie notatki w „Rozmaitościach Lwowskich” z dnia 31 marca 1832. Tymczasem w „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego” już w numerze z 3 marca tego roku zamieszczono anons, który świadczy, że wydanie ukończone zostało w ostatnich dniach lutego. Podano w nim, że „egzemplarze [...] dzieł Mickiewicza, na pięknym papierze i czcionkami dla oka przyjemnymi drukowane, przedają się w księgarni [...] za umiarkowaną cenę 15 złp. Osobno dostać tam można balladę Mickiewicza pod tytułem *Ucieczka*”. Nieco później, bo 23 marca, pojawiło się ogłoszenie w „Kurjerze Warszawskim”, donoszące, że „nowe kompletne i nową balladą pomnożone wydanie *Poezji* Adama Mickiewicza [...] nadeszło do Księgarni S. H. Merzbacha”. Oba te ogłoszenia były już dawniej cytowane w pracach o Mickiewiczu. Pierwsze — w książce J. Maciejewskiego *Gdy gościł w Wielkopolszcze*, drugie — w artykule J. Rudnickiej *Adam Mickiewicz pod rządami Paskiewicza*⁹. Żadna z tych pozycji nie została uwzględniona w tomie M. Dernałowicz. Pominęto również artykuł Z. Szelağa *Mickiewicz jako korektor „Sonetów wojennych” Stefana Garczyńskiego*¹⁰.

Jedno z założeń *Kroniki* mówi, że jej zapisy obejmować mają wydarzenia zachodzące w otoczeniu poety i wypadki polityczne — jeśli odbyły się one w działalności lub wypowiedziach Mickiewicza. Skoro więc w *Litanii pielgrzymskiej* czytamy: „Przez męczeństwo żołnierzy zaknutowanych w Kronstadzie przez Moskali, / Wybaw nas Panie” — to w zapisach *Kroniki*, pod datą 4 listopada 1832, winna znaleźć się wiadomość, że w dniu tym zachłostano publicznie w Kronsztadzie dwunastu Polaków — żołnierzy, którzy odmówili złożenia przysięgi na wierność Mikołajowi I. Takiej informacji nie ma. Na s. 157 i 159 pojawiają się zapisy dotyczące artykułu Mickiewicza *O dziennikach katolickich francuskich pod względem sprawy polskiej*¹¹, ogłoszonego w lutym 1833 w dwóch półarkuszach „Pielgrzyma Polskiego”. Drugą część poświęcił Mickiewicz dwu wypowiedziom politycznym zamieszczonym w „Revue Européenne” w r. 1832: Elima Meszczerskiego i Pawła Popiela. Oba te artykuły — zgodnie z założeniami *Kroniki* — winny mieć również osobne zapisy, pod datą ukazania się „Revue”. W dniu 24 kwietnia 1833 „Pielgrzym Polski” opublikował notatkę poety, w autografie noszącą tytuł *O naszych żołnierzach w Prusach i w Rosji* (w *Kronice* s. 191). Pisał w nim Mickiewicz m. in. o „nowym ukazie cara, skazującym żołnierzy pozostałych w kraju: jednych na flotę czarnomorską, drugich na Kaukaz i Sybir — tysiącami”. Wydaje się, że i ten „ukaz” winien być ujęty w osobnym zapisie. Podobnych luk informacyjnych można wskazać więcej.

Inny nieco problem stanowią te zapisy, które gromadzą pod jedną datą wyda-

⁹ J. Maciejewski, *Gdy gościł w Wielkopolszcze*. Poznań 1958, s. 172-173. — J. Rudnicka, *Adam Mickiewicz pod rządami Paskiewicza*. „Pamiętnik Literacki” 1956, z. 1, s. 217.

¹⁰ Z. Szelağ, *Mickiewicz jako korektor „Sonetów wojennych” Stefana Garczyńskiego*. Jw., 1963, z. 3. Na pominięcie to zwrócił uwagę autor owego artykułu w notatce *Na marginesie drugiego tomu „Kroniki życia i twórczości Mickiewicza”* („Ruch Literacki” 1969, z. 5), w której zaproponował również kilka szczegółowych sprostowań i korektur.

¹¹ W obu zapisach do tytułu wkradł się błąd (na s. 157 tytuł brzmi: *O dziennikach francuskich pod względem sprawy polskiej*, a na s. 159: *O dziennikach katolickich pod względem sprawy polskiej*).

zenia oddalone w czasie, naruszając przez to — nieraz bez dostatecznych racji — rządzący całością porządek chronologiczny. W wielu przypadkach dla korzystających z *Kroniki* dogodniejsze byłyby osobne zapisy i stosowany w szerszym zakresie system odsyłaczy. Wiadomo np., że w końcu grudnia 1832 Lelewel został wydany z Paryża. Stało się to na żądanie ambasady rosyjskiej, po ogłoszeniu przez Komitet Lelewelowski *Odezwy do Rosjan*, nad której projektem pracował również Mickiewicz. Autorka pisze o usunięciu Lelewela z Paryża, ale jedynie w związku z *Odezwą do Rosjan* i pod przypuszczalną datą jej publikacji („*? połowa grudnia 1832”, s. 135). Podobnie potraktowano rozruchy frankfurckie z dnia 3 kwietnia 1833; zostały odnotowane tylko pod datą 7 kwietnia, w którym to dniu kilkuset emigrantów z Besançon — na wieść o wydarzeniach we Frankfurcie — opuściło zakład, by udać się do Niemiec (s. 183). Wydanie trzeciego tomiku *Poezji Słowackiego* ujęto jedynie pod datą 16 maja 1833 (s. 204-205). W dniu tym „Pielgrzym Polski” ogłosił notatkę Mickiewicza o zamieszczonej w tomiku przedmowie Słowackiego, w której były aluzje do Mickiewicza. Zapis *Kroniki* nie podaje, kiedy ukazał się tomik Słowackiego. Dokładną datę trudno zresztą ustalić; według *Kalendarza Słowackiego* trzeci tomik *Poezji* ukazał się między 18 a 22 maja 1833¹². Jeśli nawet ten termin jest tylko domniemany i przybliżony, to jedno przecież wydaje się pewne, mianowicie że reakcja Mickiewicza była natychmiastowa. Z *Kroniki* nie dowiemy się jednak, że Mickiewicz pisał o przedmowie Słowackiego tuż po wyjściu tomiku albo nawet — jak sugeruje *Kalendarz Słowackiego* — przed ukończeniem druku, opierając się na przedmowie otrzymanej wprost z drukarni Pinard.

Najwcześniejsza część *Kroniki* przyjęła za zasadę, aby przy pierwszej wiadomości o utworze Mickiewicza podawać informacje bibliograficzne: o autografach, pierwodrukach, miejscu utworu w Wydaniu Narodowym (Jubileuszowe ukazało się w trakcie redagowania części pierwszej). Tom M. Dernałowicz zmodyfikował tę zasadę, założył redukcję danych bibliograficznych do wskazania miejsca utworu w Wydaniu Jubileuszowym. We wstępie autorka motywowała zmianę faktem ukazania się dwu bibliografii mickiewiczowskich zawierających pominięte dane¹³. Ślusność tej decyzji wydaje się problematyczna i dobrze się stało, że późniejsze tomy *Kroniki* powróciły do praktyki części pierwszej. Usunięcie wiadomości, nie należących w końcu do szczególnie „miejscochłonnych”, ograniczyło wydatnie samodzielność tomu, zmniejszyło zakres informacyjny dzieła, którego jednym z podstawowych walorów jest właśnie zgrupowanie faktów. Informacje o autografach i pierwodrukach okazały się przy tym często niezbędne dla dociekań na temat chronologii i okoliczności powstania utworów, więc i tak trzeba je było w wielu przypadkach przywołać. W efekcie wytworzyła się niejasna sytuacja. Posłużę się jednym tylko przykładem.

W związku z powstaniem *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* (s. 103-104) M. Dernałowicz — wbrew przyjętej zasadzie — podaje, że autograf *Litanii pielgrzymskiej* spłonął w Bibliotece Krasieńskich w roku 1944. Nie dowiadujemy się natomiast — chociaż pisze się o zeszytach, w którym Mickiewicz zanotował pierwszą redakcję *Ksiąg*, a nawet o stronach tego zeszytu — czy autograf tej redakcji ocalał, jeśli tak — gdzie się znajduje. Jest to wprawdzie zgodne z zasadą, ale przy równo-

¹² *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*. Opracował E. Sawrymowicz przy współpracy S. Makowskiego i Z. Sudolskiego. Wrocław 1960, s. 195-196.

¹³ I. Sliwińska, W. Roszkowska, S. Stupkiewicz, *Adam Mickiewicz. Zarys bibliograficzny*. Warszawa 1957. — A. Semkowicz, *Bibliografia utworów Adama Mickiewicza do roku 1855*. Warszawa 1958.

czesnej informacji o spłonięciu *Litanii piegrzyskiej* — trochę mylące. Jeszcze dziwniej, że wiadomość o autografie pierwszej redakcji *Ksiąg*, wraz z podaniem sygnatury Muzeum Mickiewicza w Paryżu, znaleźć można w zupełnie innym, a nieoczekiwanym miejscu, mianowicie przy zapisie powstania wierszy *Do Franciszka Grzymały*, *Wiersze Franciszka Grzymały*, *Wpół jest Żydem...*, zanotowanych w tym samym zeszycie co pierwsza redakcja *Ksiąg* (s. 141).

Z kolei parę uwag o dwóch najpóźniej wydanych tomach — Z. Makowieckiej *Mickiewicz w Collège de France* oraz K. Kostenicz *Legion włoski i „Trybuna Ludów”*. Materiał, jaki im przypadł, nieco może łatwiej poddawał się zabiegom porządkującym, choć i tutaj występowały problemy znacznej komplikacji, jak udział poety w kole towiańczyków (tom Z. Makowieckiej) czy kwestia wmontowania wydażeń „mickiewiczowskich” w kontekst polityczny (tom K. Kostenicz). Zmniejszyła się jednak poważnie ilość kłopotliwych spraw związanych z twórczością literacką, wątki biograficzne przebiegające przez lata 1840-1844 i 1848-1849 były bardziej wyraziste i mniej chyba liczne niż w dwu poprzednich częściach *Kroniki*. Tom Z. Makowieckiej organizują zasadniczo dwa dominujące i łączące się z sobą wątki: wykłady paryskie i towianizm; tom K. Kostenicz — wątek polityczny.

Omawiane tomy na każdym kroku uderzają bogactwem i precyzją informacji, wewnętrzną logiką i spoistością, konsekwentnym stosowaniem przyjętych zasad. Kronikarski maksymalizm w ich przypadku opłacił się sowicie. Aby go w pełni ocenić — warto, tytułem próby, przyjrzeć się zapisom dwu głośnych ucheć u Januszkiewicza, z grudnia 1840 i stycznia 1841 (w tomie Z. Makowieckiej, s. 48-51, 58-60), czy ujęciu rzymskich wydarzeń z marca 1848, zwłaszcza wizycie delegacji polskiej z Mickiewiczem u Piusa IX i burzliwemu zebraniu u E. Jełowickiego w dniu 27 marca (w tomie K. Kostenicz, s. 97-100, 105-108). Nigdy dotąd nie zebrano i nie usystematyzowano tylu relacji o przebiegu wspomnianych wydarzeń, ważnych nie tylko ze względu na Mickiewicza.

Oba tomy zarówno znakomicie porządkują Mickiewiczowski żywot, jak też rejestrują — w nie spotykanym dotąd wymiarze — bardzo już wtedy liczne odgłosy wystąpień Mickiewicza w prasie oraz w notatkach i korespondencji współczesnych. Wiele z nich — to rzeczy zupełnie nowe. Szczególnie tom Z. Makowieckiej zwraca uwagę skrupulatnym zebraniem uwag i relacji o poszczególnych wykładach Mickiewicza, interesującym doбором cytatów, co razem pozwala odtworzyć choć w części to, co było jednorazowe: gest i nastrój poety przemawiającego z katedry w Collège de France. Wszystkich zalet obu tomów nie sposób tu wymienić. Podnieść jednak trzeba, że osobną i niemałą ich wartość stanowią aneksy. Dodatek do domu Z. Makowieckiej przynosi m. in. alfabetyczny rejestr słuchaczy wykładów, których nazwiska udało się zgromadzić przy redagowaniu książki, oraz *Spisy towiańczyków z lat 1842-1844*. Aneks do drugiego tomu zawiera zwięzłe *Itinerarium Mickiewicza w latach 1848-1849* i *Małą kronikę Legionu we Włoszech po wyjeździe Mickiewicza z Mediolanu*.

O tomie Z. Makowieckiej powiedzieć muszę, że jest to jedyny właściwie tom, do którego mogłabym wnieść nieprzypadkowe, merytoryczne dopełnienia i sprostowania. Oglądany był bowiem przez mnie z tego punktu widzenia z racji przygotowywania do druku mickiewiczowskich fragmentów blisko pięćdziesięciu nieznanym listów Jana Koźmiana do Cezarego Platera z początku lat czterdziestych. Listy te wraz z komentarzem zostały już jednak opublikowane¹⁴ i nie ma potrzeby powta-

¹⁴ Z. Trojanowicz, *Listy Jana Koźmiana do Cezarego Platera*. (Mickiewicz — wykłady paryskie — towianizm). „Archiwum Literackie” t. 15 (1972).

rzania tutaj szczegółowych dopełnień i korekt, jakie tam zaproponowano. Chęć przecież raz jeszcze podkreślić, że idąc — w pewnych przynajmniej sferach — mickiewiczowskim tropem Z. Makowieckiej, wielokrotnie podziwiać musiałam jasność i precyzję tego tomu, bogactwo wykorzystanych w nim źródeł. Zauważone przeze mnie usterki są drobne i nie obniżają klasy tomu.

Na s. 29 Z. Makowiecka informuje, że autograf wiersza *Golono strzyżono* zaginął, natomiast Semkowicz i Wydanie Jubileuszowe — że znajduje się w Muzeum Mickiewicza w Paryżu. Z kolei na s. 345 wyczytać można, że *Słowa Chrystusa. Z objawienia* zachowały się jedynie w kopii Goszczyńskiego, którą przechowuje paryskie Muzeum Mickiewicza. To samo podaje Wydanie Jubileuszowe. U Semkowicza — inaczej — kopia została zniszczona w zbiorach raperswilekskich Biblioteki Narodowej w roku 1944. Pierwsza informacja, o *Golono strzyżono*, wygląda raczej na omyłkę autorki tomu, druga — na świadome odrzucenie błędnej informacji. W obu wypadkach nie można mieć jednak pewności. Wydaje się, że ze względu na rangę bibliografii Semkowicza i Wydania Jubileuszowego, dla uniknięcia nieporozumień, pożądanym byłoby sygnalizowanie ich ważniejszych tego typu omyłek. Pod datą „* 1842 ... 1843” (s. 381) *Kronika* notuje za Semkowiczem: „*Zdania i uwagi*, 5 zdań”. Autorka nie wskazała ich miejsca w Wydaniu Jubileuszowym, w którym skądinąd figurują tylko 4 zdania z lat 1842-1843. Na s. 38 oczywisty *lapsus calami* kazał sprowadzić prochy Napoleona do Paryża z wyspy Elby.

Omyłki i usterki tomu K. Kostenicz — te oczywiście, które udało mi się dostrzec — są równie niewielkie. Rozmowa Mickiewicza ze Zwierkowskim, na którą autorka powołuje się na s. 36, odbyła się nie „ok. 1853”, lecz chyba — jak podaje Wydanie Sejmowe (t. 16, s. 437-444) — 2 czerwca 1855. Na marginesie tej uwagi dwa pytania: dlaczego jedno i to samo źródło, jakim jest w tym wypadku dziełko Czajkowskiego i Zwierkowskiego *Kozaczyzna w Turcji* (wydane pod kryptonimem X.K.O. w Paryżu 1857), raz cytuje się z pierwodruku (s. 36), a gdzie indziej cytuje się przedruk z Wydania Sejmowego (s. 392)? I równocześnie: dlaczego wprowadza się osobny skrót dla książki, której tytuł — jeżeli się dobrze zorientowałam¹⁵ — pojawia się w *Kronice* raz tylko? Poprawna nazwa miejscowości głośniejszej w czasie rewolucji węgierskiej nie brzmi Komarno — jak dwukrotnie w *Kronice* (s. 508, 534) — lecz Komarno. Mylna wydaje się również data śmierci Chopina. Według większości źródeł i opracowań kompozytor zmarł w godzinach porannych 17 października 1849, a nie — jak podano w *Kronice* na s. 571 — w dniu 18 października. Pod ilustracją po s. 256 winien być podpis: Konstancja Łubieńska, zamiast: Karolina Łubieńska. Sądzić też wolno, że *Kronika* powinna uwzględnić w swoich informacjach te utwory Norwida z lat 1848-1849, które — choć nie wymieniają nazwiska Mickiewicza — są jednak wyraźną polemiką z jego stanowiskiem, zwłaszcza ze *Składem zasad*. Myślę tu szczególnie o *Wigili*, *Pieśni społecznej czterech stronach* oraz *Niewoli*, wprowadzić nie od razu wydanej, ale napisanej w tym czasie.

W tomie K. Kostenicz sporo miejsca zajmuje sprawa — z racji udziału w niej Mickiewicza i jego żony — uwolnienia Towiańskiego z więzienia Conciergerie i po-

¹⁵ Piszę: „jeżeli się dobrze zorientowałam”, ponieważ nie mogę mieć pewności. Te dzieła bowiem, które doczekały się skrótu eliminującego nazwiska autorów (jak wspomniana książka Czajkowskiego i Zwierkowskiego = *Kozaczyzna w Turcji*; czy opracowane przez B. Zakrzewskiego, K. Pecolda, A. Ciemnoczołowskiego *Sądy współczesnych o twórczości Słowackiego*. Wrocław 1963 = *Sądy o Słowackim*) nie są objęte indeksami. W przyszłości warto może zwrócić na to uwagę i wprowadzić je do któregoś z indeksów.

bytu jego w lecznicy doktora Puzin (zob. zwłaszcza s. 310-312). Korzystając z okazji chcę tu podać, że w paryskich Archives de la Préfecture de Police (pod sygn. AA 431/708) znajdują się dokumenty uzupełniające tę sprawę kilku szczegółami. Oto najważniejsze z nich:

1. Z dnia 24 sierpnia 1848 — wniosek z Maison de Justice du Département de la Seine do prefekta policji o przeniesienie Towiańskiego do domu zdrowia. Do wniosku dołączono zaświadczenie lekarskie, wystawione tego samego dnia i podpisane przez trzech lekarzy — członków komisji więzień politycznych, stwierdzające zły stan zdrowia Towiańskiego i konieczność przetransportowania go do domu zdrowia. (Zbieżność tej daty z dniem, w którym Mickiewicz uzyskał odwołanie deportacji Gutta — zob. *Kronika*, s. 321-322 — wskazuje być może na decydującą rolę poety w obu sprawach).

2. Z dnia 29 sierpnia 1848 — zobowiązanie „à garder chez moi sous ma responsabilité Monsieur André Towiański” podpisane przez doktora Henri Puzin Desvalzé — „Directeur de la Maison de Santé, 4, Rue de Batailles — Chaillot”. Na osobnej kartce bez daty załączono oświadczenie podpisane przez Towiańskiego: „J'accepte la Maison du Docteur Puzin”.

3. Z dnia 24 września 1848 — raport funkcjonariusza Police Municipale z wizytacji przeprowadzonej w tym dniu w domu zdrowia. Puzin oświadczył, że 19 września — „mardi dernier” — otrzymał polecenie przywrócenia Towiańskiemu wolności. (W czasie wizytacji Towiański przebywał poza domem dra Puzin. *Kronika* podaje, że wyprowadził się stamtąd dopiero 6 października <s. 351>). Jego nieobecność wiązała się zapewne z mszą w kościele Św. Seweryna, odprawioną 24 września „na podziękowanie Bogu za uwolnienie Mistrza” — zob. *Kronika*, s. 341. To, że policja miejska nie wiedziała o uwolnieniu Towiańskiego, zdaje się świadczyć, iż rzecz została załatwiona na szczeblu wyższym, być może bezpośrednio przez generała Cavaignaca, szefa policji państwowej).

Na zakończenie — jedna jeszcze obserwacja. Wszystkie tomy *Kroniki* uderzają starannym i oryginalnym doбором materiału ilustracyjnego. Pytanie jednak, czy nie można było zaopatrzyć każdej części w odpowiednie mapy i plany miast, przynajmniej miast takich, jak Wilno i Paryż. Plany te mogłyby być zamieszczone na osobnych wkładkach, mogłyby zaznaczać miejsca „mickiewiczowskie”. W części pierwszej znajduje się wprawdzie mapka Wilna (sporządzona ok. 1840 r.), jednak wskutek dużego pomniejszenia jest mało czytelna. Satisfakcjonuje pod tym względem — przynajmniej w części — jedynie tom K. Kostenicz, który reprodukuje z książki H. Batowskiego *Legion Mickiewicza w kampanii włosko-austriackiej 1848 roku* (Warszawa 1956) mapę Włoch z zaznaczoną trasą Legionu.

Zofia Trojanowicz

Jerzy W. Borejsza, SEKRETARZ ADAMA MICKIEWICZA. (ARMAND LÉVY I JEGO CZASY — 1827—1891). Indeks opracował Jerzy W. Borejsza. (Warszawa 1969). Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 458, 2 nlb.

Wśród badaczy, którzy pogłębili znacznie naszą znajomość zagadnień związanych z polską emigracją we Francji po r. 1831, Jerzy W. Borejsza zajmuje wybitne miejsce. Pierwsza, źródłowa praca dotycząca losów „Zjednoczenia” oraz nie mniej ciekawa biografia „generała Komuny” Waleriana Wróblewskiego wykazały nieprzeciętną orientację historyka w zagadnieniach związanych z wychodźcami żyjącymi nad Sekwaną, zwłaszcza w drugiej połowie w. XIX, po wojnie krymskiej i upadku Napoleona III. W chronologicznie najnowszej książce, będącej biografią Armanda